Nie wiem czemu, ale jakoś nie planowałem wyprawy na siatkarskie Mistrzostwa Europy, jakie rozgrywane są w Polsce. Kiedy jednak dostałem propozycję wyjazdu w miłym w towarzystwie i żoną na dwa mecze do Katowic, to szybko się zgodziłem. Pierwszym z tych spotkań był pojedynek Turcji z Holandią. Był to mecz bez historii, który pewnie wygrali Turcy. W zespole Holandii grał znany mi z występów w Zaksie Nimir. Znałem go jako rozgrywającego, a tu zagrał na ataku.



Na meczu hala była prawie pusta. Dziwi mnie to, bo bilety na dwa mecze zaczynały się od 30 zł. Ja taki miałem i z miejsca, które zajmowałem bardzo dobrze oglądało mi się mecz.

W Spodku były punkty gastronomiczne. Ceny w nich umiarkowane, ale mimo małej frekwencji były spore kolejki.

Turcja wygrała 3:1. Na trybunach były ze dwie grupy kibiców z Holandii i pojedyncze osoby z Turcji.

Poziom meczu słaby. Myślę, że czołowe kluby PlusLigi bez problemów ograłyby te reprezentacje.

Warto było jednak poczekać na drugie spotkanie dnia, czyli starcie Francji z Belgią.

{morfeo 303}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}